

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, poniedziałek 21 lutego 1949 r.

Nr 51 [64]

WYDAJEMY WOJNĘ MARNOTRAWSTWU

115 MILIARDÓW ZŁOTYCH POMNOŻY MOŻLIWOŚCI INWESTYCYJNE

Uchwała Rady Ministrów o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania

Wypełnienie wielkiego zadania przedterminowego wykonania planu gospodarczego 1949 r. oraz wykonania sześciolletniego planu budowy podstaw socjalizmu wymaga wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej.

W gospodarce naszej, jak to stwierdziły uchwały Kongresu Jedności Robotniczej istnieją wszelkie podstawy, niezbędne dla wprowadzenia takiego systemu oszczędzania.

Państwo Ludowe jest dziś właścicielem podstawowych gałęzi życia gospodarczego: fabryk, kopalń, zakładów, banków państwowych, gospodarstw rolnych. Każda złotówka w gospodarce uspołecznionej — to własność i dobro szerokiej masy ludowej — to część zasobów, jakimi rozporządza masy ludowe w swojej walce o budowę fundamentów socjalizmu, o dalsze podniesienie swej stopy życiowej.

Nasza gospodarka narodo-

wa zmobilizować musi środki, niezbędne dla wykonania tych wielkich zadań. Każda złotówka dodatkowo wygospodarowana stanowi bezpośrednią zdobycz mas pracujących. Istota gospodarki socjalistycznej przejawia się w tym właśnie, że wszystko, co wygospodarujemy wzbogaca nie kapitalistycznych wyzyskiwaczy, lecz masy pracujące, które zrzuciły jarzmo wyzysku.

Mobilizacja dodatkowych środków na potrzeby rozwoju gospodarki i kultury narodo-

wej — to wykorzystanie ogromnych możliwości tkwiących w gospodarce uspołecznionej — możliwości, jakich nie zna gospodarka kapitalistyczna.

Socjalistyczny stosunek do pracy — energia, inicjatywa i wynalazczość ludzi pracy — świadomość klasy robotniczej, że pracuje nie dla kapitalistów, lecz dla siebie — planowy bezkryzysowy charakter naszej gospodarki narodowej — oto podstawowe elementy umożliwiające wprowadzenie szerokiej i systematycznej działalności zmierzającej do oparcia naszej gospodarki narodowej na bezwzględnie przemyślanym i zorganizowanym systemie oszczędzania. Taki system stanie się źródłem dodatkowych ogromnych środków materialnych i finansowych, które użyte będą na wykonanie zadań, postawionych przez narodowy plan gospodarczy 1949 r. oraz przez przyszły sześciolletni plan budowy podstaw socjalizmu.

Oszczędzanie — to walka o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o dalszy rozwój kultury. Oszczędzanie w gospodarce uspołecznionej — to nieubłagana walka przeciwko szkodliwemu spekulacyjnym i kapitalistycznym. Oszczędzanie — to jedna z form walki przeciwko wyzyskowi, biurokratycznym metodom w administracji publicznej.

System oszczędzania powinien zabezpieczyć maksymalnie wykorzystanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce narodowej wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się jeszcze bardzo często. W wielu ogniskach naszej gospodarki i administracji widzimy objawy rozrzutności w

gospodarce materialowej, gromadzenia nadmiernych zapasów surowców i materiałów

(Dokończenie na stronie 2)

Piaskowo zdobyło pierwsze miejsce

we współzawodnictwie gromad powiatu szamotulskiego o przedterminową wpłatę podatku gruntowego

**Społeczeństwo Kalisza
złożyło hołd
poległym ORMO-owcom**

W trzecią rocznicę utworzenia ORMO odbyła się w dniu 20 bm. w Teatrze Miejskim w Kaliszu uroczysta akademii, w której wzięli udział przedstawiciele władz, partii, członkowie organów bezpieczeństwa i ORMO oraz społeczeństwo kaliskie.

Akademii zabrał prezydent miasta tow. Bonusiak, wyrażając w imieniu społeczeństwa kaliskiego uznanie dla zasług, położonych przez ORMO na terenie miasta i pow. kaliskiego. Trzyminutową ciszą uczczono pamięć poległych ORMO-owców.

Z kolei starosta tow. Naskręć w krótkim przemówieniu nawiązywał do ogólnych celów i zadań ORMO, podkreślając położone przez ORMO-owców zasługi w zaprowadzeniu ładu i bezpieczeństwa. Komendant powiatu MO tow. por. Wierzbicki zapoznał zebranych z działalnością ORMO, ilustrując to cyframi statystycznymi.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne, w których wzięła udział orkiestra „Pluszowni” pod kierownictwem tow. Loretańskiego, chór rewiellersów oraz taneczny zespół robotniczy Państwowego Przemysłu Dzielniarskiego. (les)

Witamy Konferencję Hodowlaną kobiet wiejskich

Dziś w Poznaniu w sali Akademii Handlowej odbywa się konferencja delegatek wiejskich, które przyjechały tu ze wszystkich stron naszego województwa, aby radzić nad realizacją akcji H.

KC PZPR reprezentuje kierowniczka Wydziału Koblecego, tow. posłanka Edwarda Orłowska. W konferencji weźmie również udział I sekretarz KW PZPR, tow. Marian Minor, oraz inni aktywiści i aktywistki naszej Partii, SL, ZSCh., jak również liczne kobiety bezpartyjne, reprezentujące interesy drobnego i średniego chłopstwa.

Trudno odgadnąć, jakie wyniki przyniesie ta konferencja, jakie trudności i zagadnienia staną przed obradującymi kobietami. Jest jednakże pewne, że dziś już akcja H wywołała w terenie ogromne zainteresowanie i czynną postawę pracującego chłopstwa, a zwłaszcza kobiet wiejskich.

W niektórych powiatach, jak np. w powiecie Wolsztyn, już 10 gromad zgłosiło się do współzawodnictwa na odcińku chowu i kontraktowania trzody chlewnej. W powiecie Gniezno znów niepokoją się brakiem paszy, nie wiedząc, że pasza już nadeszła, a tylko nie wszystkie Spółdzielnie Gminne zdołały ją sprowadzić i rozprzedać wśród producentów. Paszy jest dość i nie ma najmniejszych obaw, żeby jej zabrakło.

Największy entuzjazm hodowlany wykazuje, jak dotąd, powiat Wągrowiec. Członkinie Kół Gospodyń z tego powiatu obraziły się, gdy dowiedziały się o premiach przy kontraktowaniu trzody, uważając hodowlę za swój obowiązek. My, uważając, że starannym hodowcom premie należą się bez wątpienia, oceniamy jednak obywatelską postawę tych Kół.

Przytoczone przykłady wskazują, jak bardzo zacieśnia się wzajemne serdeczne zbliżenie klasy robotniczej z biednym i średnim chłopstwem. Jak więc rozumiemy potrzeby tych, którzy w ciężkim trudzie starają się dla niej o maszynę, prąd, czy węgiel. Doceniając w pełni to zrozumienie, oczekujemy od konferencji konkretnych uchwał.

Kołochoźnicy ukraińscy do chłopów polskich

W Związku Radzieckim istnieje piękna tradycja. Co pewien czas zbierają się tam przodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, aby wraz z przedstawicielami rządu i partii bolszewickiej omówić sprawę dalszego rozwoju produkcji i podniesienia poziomu życiowego pracujących. Ostatnio odbyła się taka narada przodowników rolnictwa ukraińskiego w Kijowie.

Konferencja ta wywołała szczególne zainteresowanie w Polsce. Była to bowiem nie tylko płodna i ważna narada gospodarzy ziemi ukraińskiej i nowatorów rolnictwa, ale i wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej. Na naradzie obecni byli delegaci chłopów polskich, którym gospodarze ukraińscy zgłoszali serdeczne i gorące przyjecie. Narada wyśtosowała pismo do chłopów polskich, zawierające braterskie pozdrowienie od kołochoźników ukraińskich i podzieliła się z naszymi chłopami częścią swych wielkich i bogatych doświadczeń w walce o podniesienie urodzaju i o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu wsi.

Pismo kołochoźników ukraińskich spotka się z szerokim oddźwiękiem szczególnie wśród pracujących chłopów w Polsce, porusza ono bowiem szereg zagadnień, nurtujących od wielu lat również i nasz lud pracujący.

Chłopi nasi żyją zagadnieniem, jak złamać wyzysk na wsi, jak podnieść produkcję i zwiększyć hodowlę, jak zapewnić najlepsze warunki ciężkiej pracy rolnika, jak zaprowadzić na wsi nowoczesne metody uprawy roli, jak zabezpieczyć się przed klęskami nieurodzaju, w jaki sposób udostępnić chłopom maszynę i wysoką agrotechnikę i jak radykalnie podnieść stan materialny, zdrowotny i kulturalny wsi? Zapoznanie się z bogatymi doświadczeniami ukraińskich chłopów, zdobytymi w walce z wszystkimi siłami, które nie chciały dopuścić do wyzwolenia wsi z nędzy i ciemnoty, pozwoli dać odpowiedź na te pytania.

Zagadnienia te stały w centrum uwagi Kongresu Jedności i w Deklaracji Ideowej PZPR. Sformułowano szereg zadań programowych, zmierzających do złamania wyzysku na wsi i mobilizacji biednych i średniorolnych chłopów do walki z wyzyskiwaczami. W walce tej klasa robotnicza i Państwo Ludowe popiera biednych i średnich chłopów przez oddanie do ich dyspozycji środków maszynowych, rozbudowę spółdzielczości chłopskiej i uwolnienie jej od wpływów bogaczy wiejskich, przez dostarczanie kredytów i odpowiednią politykę podatkową. W Deklaracji tej powiedziano dalej:

„Trwale jednak zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydatne podniesienie produkcji rolnictwa, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyczach nauki i techniki możliwe jest tylko przez zespoloną gospodarkę na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej. Świadczy o tym najlepiej przykład Związku Radzieckiego. Konkretne formy tej spółdzielczości, dostosowane do naszych warunków, wytworzą i określą sami chłopcy polscy, przekonując się w praktyce o wyższości zespolonego gospodarowania w rolnictwie”.

Chłopi nasi nie mieli przed wojną możliwości zapoznania się z doświadczeniami ich braci w Związku Radzieckim. Obecnie mają tę możliwość i korzystają z niej. Pobyt delegacji chłopów polskich na Ukrainie i list kołochoźników ukraińskich udostępnił te doświadczenia szerokim rzeszom chłopów polskich.

Nowy kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego

Dekretem Ministra Oświaty na stanowisko kuratora Poznańskiego Okręgu Szkolnego powołany został tow. dr Janusz Łopuski, dotychczasowy naczelnik Wydziału w Kuratorium Łódzkim.

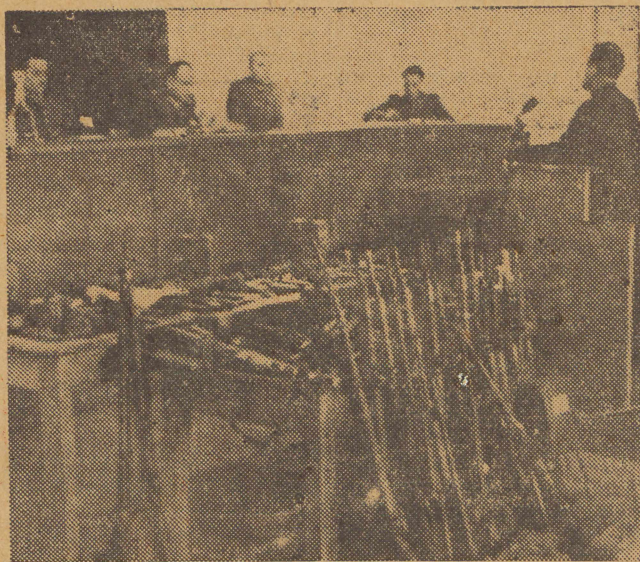
Pierwszy ośrodek maszynowy w pow. chodzieskim

W resztówce Podanin pow. chodzieski, należącej do ZSCh, zorganizowano i oddano do użytku chłopów małopolskich Ośrodek Maszynowy, pierwszy w powiecie.

Ośrodek ten posiada dostateczny zapas siewników i młocarni, by obsłużyć wszystkie gminy i obsiać cały powiat w zbliżającym się sezonie siewnym. Trzy warsztaty rzemieślnicze: ślusarski, kołodziejski i kuźnia wykonywać będą naprawy maszyn rolniczych.

Przy Ośrodku czynna będzie hodowla świń. (Ko)

Proces przeciwko bandzie NSZ



Przed Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się od kilku dni proces przeciwko bandzie NSZ. Na zdjęciu ks. Kazimierz Ferlak jeden z głównych oskarżonych w chwili składania zeznań.

Na pierwszym planie dowody rzeczowe.

Trzy Uniwersytety Niedzielne zorganizowali ZAMP-owcy w Wielkopolsce

W celu udostępnienia oświaty najszerzszemu masom chłopskim we wsiach oddalonych od miast, ZAMP-owcy organizują specjalne objazdowe uniwersytety niedzielne. Zostały one założone w trzech powiatach: Nowy Tomyśl, Obozniki i Jarocin, we wsiach Górzno, Koźmin i Żułbór. Wykładowcami są ZAMP-owcy-studenci różnych wydziałów U. P. Każdy uniwersytet jest obsługiwany przez 4-5 studentów, wykładających każdorazowo po 3 godziny.

Program nauki obejmuje zagadnienia społeczne, historyczne i fachowe z dziedziny rolnictwa. Obecnie ZAMP nawiązał ścisły kontakt ze

Związkiem Samopomocy Chłopskiej, który podejmuje się finansowania i technicznego organizowania tej akcji.

W porozumieniu ze Związkiem Sam. Chłopskiej planuje się powiększenie liczby uniwersytetów niedzielnych w marcu do 10. Uniwersytety skupiają przeciętnie po 100 osób. Cieszą się one dużym powodzeniem nie tylko wśród młodych, ale i wśród starszych. (o)

Tow. Piotr Stefan z zakładów Wagmo otrzymał awans

Pracownik Zakładów „Wagmo” tow. Piotr Stefan — stolarz z zawodu, członek PZPR, wielokrotnie zwycięzca w wspól z zawodnictwem pracy, osłagający 433 proc. normy, został wysunięty przez Komitet Fabryczny PZPR na stanowisko zastępcy kierownika działu gospodarczego. (Pr)

Konfidentka Gestapo LEŚNIEWSKA skazana na śmierć

Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Koninie rozpatrywał w dniu 16 lutego sprawę Marii Leśniewskiej, lat 39, z Konina, która w lutym 1942 r. wpisała się na volkslistę i przystąpiła do współpracy z tajną policją niemiecką.

W czasie przewodu sądowego wina oskarżonej została całkowicie udowodniona. Leśniewska została skazana na wszystkie przestępstwa na karę śmierci oraz pozbawienie praw obywatelskich na zawsze. (rej)

DROGA OSZCZĘDNOŚCI Gospodarka narodowa zmobilizuje środki potrzebne dla wykonania zadań inwestycyjnych

(Ciąg dalszy ze str. pierwszej)
gotowych, nieodpowiedniego ich przechowywania, a wskutek tego niszczenia, nadmierne procentu odpadków i braków, niekorzystnego stosunku produkcji gatunków wyższych do gatunków niższych, nieporządku, a nawet chaosu w gospodarce magazynowej i finansowej, opóźnień w dostawach, nieusprawiedliwionych postojów, przerostów administracyjnych, słabej dyscypliny pracy oraz innych oczywistych przejawów marnotrawstwa i niegospodarności.

Oszczędzanie, a więc dążenie do maksymalnego wykorzystania rezerw i likwidacji marnotrawstwa, musi być ujęte w ramy systemu, otrzymać trwałe ramy i formy organizacyjne tak, aby oszczędzanie stało się żelaznym prawem gospodarki narodowej. Oszczędzanie powinno bowiem być nie hasłem przejściowych kampanii, lecz wynikiem systematycznej, trwałej, codziennej, uporczywej pracy i wysiłku.

W ramach realizacji takiego zorganizowanego planowego systemu oszczędzania Rada Ministrów określa zadania oszczędnościowe w 1949 r. na sumę co najmniej 115 miliardów złotych.

Powyższa kwota oszczędności powinna być osiągnięta:

a w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych w sumie co najmniej 77 miliardów złotych.

b w zakresie inwestycji w sumie co najmniej 18 miliardów złotych.

c w zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych w sumie co najmniej 20 miliardów złotych.

Oszczędności powinny być osiągnięte przede wszystkim w następujących kierunkach:

W przedsiębiorstwach uspołecznionych

1. w zakresie stanu zatrudnienia — drogą osiągnięcia w zakładach pracy właściwego stosunku między ilością pracowników produkcyjnych i nieprodukcyjnych, pracowników fizycznych i umysłowych oraz likwidacji przerostów zatrudnienia, a to przez ustalenie norm zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, ustalenie etatów pracowników umysłowych dla wszystkich bez wyjątku jednostek organizacyjnych, redukcję zbędnego personelu przy uwzględnieniu możliwości przeniesienia pracowników

Indonezja demenluje holenderskie przechwałki

LAKE SUCCES (PAP). Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej w ONZ dr Palar omówił na konferencji prasowej szczegóły akcji partyzanckiej przeciwko Holendrom w Indonezji. Stwierdził on, że Holendrzy znajdują się obecnie w wojkowej defensywie i że ich oświadczenia o opanowaniu sytuacji w Indonezji są całkowicie pozabawione podstaw, dr Palar oświadczył, że Holendrzy kontrolują wprawdzie większe miasta indonezyjskie, lecz i tam wzrasta z dnia na dzień ruch partyzancki. Ogromne obszary kraju pozostają pod władzą administracji indonezyjskiej. Dr Palar dodał, że ludność Indonezji z powodzeniem stosuje wszelkie metody walki z Holendrami z sabotażem wojskowym i gospodarczym włącznie. Próby Holendrów oparcia się na elementach kolaboracyjnych zawodły całkowicie. Mimo aresztowania członków rządu republiki przez władze holenderskie utworzony został nowy rząd centralny. Palar potwierdził wiadomości o nieudanych próbach pacyfikacji kraju przez Holendrów oraz o buncie żołnierzy holenderskich na Sumatrze. Straty holenderskich wojsk ocenia przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej na półtora tysiąca żołnierzy.

z grup nieprodukcyjnych do produkcyjnych, z produkcji do robót inwestycyjnych lub do innych gałęzi gospodarki, zakaz przyjmowania pracowników fizycznych ponad wynikające z zadań produkcyjnych normy zatrudnienia oraz pracowników umysłowych ponad ustalone etaty.

2. W zakresie gospodarki materiałowej — drogą szerszego niż dotychczas stosowania norm zużycia i zapasów we wszystkich gałęziach wytwórczości oraz zmniejszenia ilości odpadków i braków w produkcji,

zmniejszenia rozchodu energii elektrycznej, paliwa, środków pędnych, oliwy i smarów na jednostkę produkcji, zaostreżenia kontroli przyjmowania i wydawania materiałów oraz zabezpieczenia ich przez odpowiednie przechowywanie przed niszczeniem i psuciem,

rozpowszechnienia na inne zakłady doświadczenia zakładów produkcyjnych,

usprawnienia i uproszczenia systemu zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw przez decentralizację zaopatrzenia,

zaostreżenia kontroli i warunków odbioru gotowej produkcji dla podniesienia jakości produkcji i likwidacji braków.

przyspieszenia likwidacji zbędnych remanentów.

3. W zakresie wydajności pracy — drogą wszechstronnego popierania inicjatywy i wynalazczości robotniczej, zabezpieczenia szybkiej realizacji wniosków racjonalizacyjnych i usprawnień produkcji, wioną nieobecnością oraz płynnością siły roboczej,

ściślejszego przestrzegania zbiorowych układów pracy,

ograniczenia nadmiernej ilości godzin nadliczbowych,

podniesienia wydajności pracy przez jak najszerze wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm wydajności, rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, włączenie do współzawodnictwa zobowiązań w kierunku podniesienia dyscypliny pracy, w zakresie zmniejszenia ilości braków i odpadków o-

raz zwiększenia produkcji pierwszego gatunku, szerokie popularyzowanie wśród klasy robotniczej doświadczenia i metod przodowników pracy.

4. W zakresie organizacji przedsiębiorstw — drogą usprawnienia administracji przez opracowanie i wprowadzenie schematów organizacyjnych, ściśle określenie kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych i podziału czynności, uproszczenie procedury, uproszczenie i skomasowanie sprawozdawczości,

usprawnienia gospodarki finansowej przez należytą organizację rachunkowości, przestrzeganie terminowości bilansów, operatywne posługiwanie się planami finansowo-gospodarczymi, budżetami i rachunkowo-bilansowym materiałem cyfrowym przy wydawaniu dyspozycji gospodarczych,

podniesienia znaczenia rachunku gospodarczego w działalności przedsiębiorstw, zakładów, a także poszczególnych oddziałów.

W zakresie inwestycji

Drogą mechanizacji i automatyzacji robót, prefabrykacji znormalizowanych elementów, ulepszenia organizacji dostaw i transportu materiałów i urządzeń, ulepszenia organizacji pracy oraz zapewnienia warunków wysokiej wydajności pracy,

oszczędności w zużyciu materiałów,

wykorzystania odpadków,

ustalenia konkretnych zadań dla poszczególnych inwestorów i kwoty oszczędności, jakie winni uzyskać na wykonanych inwestycjach,

szczegółowego opracowania metod i środków zapewniających uzyskanie maksymalnych oszczędności przy sporządzaniu lub rewizji projektów, znalezienie najlepszego rozwiązania technicznego dla ich wykonania i jak najekonomiczniejszego wykonania robót,

rewizji projektów dla oparcia ich na właściwych normach i standardach,

szczegółowej kontroli kosztów, użycia tańszych mate-

rialów i zakupu tańszych urządzeń,

W zakresie administracji publicznej i instytucji publicznych

Drogą redukcji zbędnych etatów osobowych z jednoczesnym podniesieniem wydajności pracy i jej racjonalizacji,

rewizji ilości obsad personalnych i kosztów instytucji pomocniczych (instytutów, rad, komisji, instytucji subwencjonowanych, pełnomocników),

rewizji udzielanych subwencji,

racjonalizacji gospodarki samochodowej,

uproszczenia i potanienia czynności biurowych i kancelaryjnych oraz sprawozdawczości,

rewizji dotychczasowych norm wydatków budżetowych w celu ich zniesienia oraz opracowania norm dla tych dziedzin, w których normy takie nie zostały dotychczas ustalone.

1. Przygotowanie i zorganizowanie wykonania zadań oszczędnościowych zleca się:

Przewodniczącemu Państwowemu Komisji Planowania Gospodarczego — w zakresie gospodarki przedsiębiorstw uspołecznionych oraz w zakresie inwestycji,

Ministrowi Skarbu — w zakresie administracji państwowej, instytucji kredytowych, ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz instytucji społecznych.

Preliminarz zadań oszczędnościowych w samorządzie będzie przedłożony przez Ministra Skarbu do zatwierdzenia Radzie Ministrów po uzgodnieniu z Radą Państwa.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił system nawiązań do państwa ludowego, który w organizacji i wykonaniu zadań oszczędnościowych wyjątkowo skuteczną pracą. Nawiązania będą wyłączone z sum zaoszczędzonych.

księża Fertak i Lubiński moralni sprawcy morderstw

Proces bandy NSZ, jaki toczy się obecnie w Warszawie, wyróżnia się tym, że na ławie oskarżonych — obok pospolicich morderców — zasiadło dwu księży: proboszcz parafii Mrozy ks. Kazimierz Fertak i ks. Lubiński. Na tej ławie oskarżonych zasiadli oni wspólnie ze zbrodniarzami, których sumienie obciążone jest pospolicim rabunkiem i morderstwami.

Z zeznań samych oskarżonych wynika niezbicie, że ojcostwo dokonanych zbrodni przypada w udziale ludziom, którzy z racji swojej kapłańskiej powinności winni raczej nawracać zdeprawowane jednostki aniżeli popychać je do dalszych morderstw.

„Miałem szczerzy zamiar wyjścia z podziemia i powrotu do uczciwego życia — zeznaje oskarżony 20-letni Czesław Grzywacz — ale zmieniłem decyzję po spowiedzi u ks. Fertaka, który rozwił moje wątpliwości, twierdząc, iż to, co uważałem za przestępstwo, w istocie nim wcale nie jest.”

Składając zeznania w trzecim dniu procesu, ks. Fertak oświadczył: „Miałem możliwość dokładnego poznania obrazu podziemia. Jest on namalowany krwią niewinnych ofiar.” Toteż w dalszych słowach przestrzega on „wszystkich kapłanów, aby żaden z nich w najbliższym na wet stopniu nie współdziałał z bandami”. „Zdaje sobie sprawę — mówi — iż nie będę ukara-ny za to, że jestem księdzem, lecz za przestępstwa, jakie popełniłem. Nie należałem faktycznie do tej bandy — dodaje — lecz ocierałem się o nią, wykroczyłem przeciw prawu i muszę ponieść pełne konsekwencje.”

Zbrodnicze zaślepienie i niewierność do państwa ludowego doprowadziła oskarżonych księży na tę ławę, zrodziła nie tylko ich zbrodniczy konflikt z władzą ludową, lecz także z powinnością kapłana, który w Polsce Ludowej posiada pełną swobodę głoszenia zasad wiary chrystusowej, tak sprzecznych z tym wszystkim, co czynili oskarżeni ks. Fertak i ks. Lubiński.

Świadomość, że wobec sądów Rzeczypospolitej stanęli oni nie jako księży, lecz jako ludzie odpowiedzialni za ciężkie zbrodnie, ugruntuowała się u oskarżonych niewątpliwie w toku śledztwa a potwierdziła na sa-

mym procesie, gdy najcięższe słowa oskarżenia pod ich adresem zaczęły padać z ust współwinnych zbrodni NSZ-owców.

Wymownym także był pewien szczegół z procesu, kiedy ks. Fertak, zapytany przez prokuratora o nazwiska innych członków bandy, odmówił ich ujawnienia, zasłaniając się tajemnicą spowiednika.

— Czy w śledztwie nalega- no, aby ujawnić tajemnicę spowiedzi — zapytał następnie prokurator.

— W śledztwie nie pytano mnie o rzeczy, które podlega- ły tajemnicy spowiedzi — odrzekł ks. Fertak.

Na ławie oskarżonych siedzą tylko zbrodniarze, których wi- na mierzona być może sumą dokonanych morderstw i rabunków, lecz także stopniem odpowiedzialności moralnej za wykorzystywanie instytucji ko- ściota i godności kapłańskich dla zachęcania innych do zbro- dni przeciw własnemu narodowi i człowieczeństwu.

Strasliwe fakty ujawnione na procesie warszawskim narzucają pytanie, w jakiej to atmosferze mogli się rodzić Fertakowie i Lubińscy. Co zro- biły czynniki odpowiedzialne za działalność tych księży, że- by nie dopuścić do potworności, które ujawniły się na procesie. Pytanie to wymaga niedwuznac- nej odpowiedzi.

Koncern Thyssena ma być uruchomiony

LONDYN (PAP). Według wła- domości z kół dobrze poinformowanych, komitet Humphreya opracował projekt uruchomienia koncernu stalowe- go Thyssena i związanych z tym koncernem zakładów bu- dowlanych. Produkcja kon- cernu już w pierwszym roku ma być doprowadzona do 2,5 miliona ton stali.

Spółdzielczość zrywa z kramikarstwem i tworzy wielkie przedsiębiorstwa

Naczelna Rada Spółdzielczości zatwierdziła plany pracy na rok 1949

WARSZAWA. W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, która zatwierdziła plan gospodarczy spółdzielczości na rok bieżący, plan pracy na I półrocze i budżet Centr. Zw. Spółdzielczego.

Obrazy zagałę min. Świątkowski, który scharakteryzował wpływ Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na rozwój gospodarki uspołecznionej. Następnie r.łowca określił zadania, jakie stoją przed naszą spółdzielczością na polu aktywizacji mas chłop- skich, w handlu uspołecznio- nym miejskim oraz w podnie- sieniu kultury handlu. Mówca podkreślił z naciskiem, że re- zultatem działalności CZS jest szczegółowy plan pracy wszy- stkich odcinków gospodarczej działalności spółdzielczej na rok 1949.

Jak wynika ze sprawozda- nia zarządu CZS, szczególne znaczenie ma opracowanie pla- nu gospodarczego spółdzielczo- ści na rok bieżący. Po raz pier- wszy opracowano plan gospo- darczy we wszystkich jednost- kach spółdzielczych, jednak nie ogólnie, ale na podstawie wniosków poszczególnych pla- cówek.

Zarząd CZS uchwalił pro- jekt systemu finansowego spół- dzielczości, który ma być przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Mini- strów. Jednym z najważniej- szych posunięć na odcinku fi- nansowym było wprowadzenie nowej tabeli plac, zawartej w podpiśniam już zbiorowym u- kładzie pracy dla pracow- ników spółdzielczości wszystkich central i spółdzielni.

Referując problemy organi- zacyjne, wiceprezes CZS L. Marszałek wskazał, że doko- nano dalszego uporządkowa- nia sieci spółdzielczości wiejs- kiej. W powiecie stworzono jedną silną hurtownię uniwer- salną. Spółdzielczość tworzy wielkie przedsiębiorstwa, od- dała się od kramikarstwa. W zakończeniu mówca podniósł doniosłą rolę współzawodnic- twa pracy w spółdzielczości o- raz znaczenie uchwały o współ- pracy z KCZZ.

Ze świata

• Partia Komunistyczna wysta- sowała apel do ludności Aten, wzywający do współdziałania z armią demokratyczną. Apel wzy- wa do powiększenia szeregu wol- nych strzelców, do wzmacniania akcji sabotażowej.

• Jak wynika z danych urzędo- wych, liczba bezrobotnych w Bi- zoni wzrosła od 31 grudnia 1948 r. do 31 stycznia 1949 r. o 201 tysięcy i wynosiła 945 tysięcy. Najwięk- sze bezrobocie dotknęło przemysł budowlany.

• Podsekretarz stanu węglarskie go ministerstwa przemysłu Kareag oświadczył, że dyrektorem 276 przedsiębiorstw, z ogólnej liczby 442 przedsiębiorstw podlegających ministerstwu — są robotnicy.

• 14 bm. wyjechał z Rzymu do Paryża minister spraw zagranic- znych Włoch Sforza, w celu od- bycia rozmów z ministrem Schu- manem, Crippsem i Spaakiem.

• Agencja France Presse donosi, że w dn. 15 bm. w rejonie Kerra- ta w Algierze nastąpił silny wstrząs podziemny. Kilka budo- wów zawaliło się wskutek wstrzą- sów. Liczba ofiar nie jest dotych- czas znana.

• W kilku miejscowościach Za- głębia Rurhy kolportowano osta- tnie w znacznej ilości ulotki o treści hitlerowskiej.

Machinacje anglosaskie w sprawie Triestu demaskuje w Radzie Bezpieczeństwa delegat ZSRR

NOWY JORK (PAP). Na po- siedzeniu Rady Bezpieczeń- stwa rozpatrywano sprawę no- minacji gubernatora wolnego obszaru Triestu. Sprawę tę postawił na porządku dzien- nym przedstawiciel ZSRR Malik. Malik oświadczył, że już dnia 12 grudnia 1946 r. na sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku przyjęto i podpisano u- chwałę o mianowaniu w moż- liwie najbliższym terminie gubernatora Triestu.

Od tej pory minęło półtora roku, a zagadnienie to nie jest rozstrzygnięte. Malik stwier- dził, że przedstawiciele USA i Anglii przeciągali wszelkimi sposobami załatwienie spra- wy, nie wykonując zobow- iązań, które sami wzięli na siebie.

Przyczyny stały się jasne, kiedy 20 marca 1948 r. rządy USA i Anglii przy udziale rządu Francji wystąpiły z wnioskiem przekazania wolne- go obszaru Triestu Włochom. Działło się to zresztą przed wyborami w Włoszech i wno- sek anglosaski miał znaczenie propagandowe. Malik przyto- czył przy tej okazji szereg przykładów mieszanina się Sta- now Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Włoch, stwier- dzając, że zagadnienie Triestu było wykorzystane w okresie kampanii przedwyborczej jak- o środek nacisku polityczne- go na wyborców włoskich. Ma

lik wskazał dalej, że przecią- ganie sprawy nominacji gu- bernatora Triestu ma na celu utrzymanie możliwości jak naj- dłużej okupacji tego obszaru z zamiarem przekształcenia go w amerykańską bazę wojskową

Delegacja ZSRR proponuje natychmiastowe rozstrzygnię- cie tej sprawy i wyraża swą zgodę na wysuniętą przez sta- łych członków Rady Bezpie- czeństwa kandydaturę Flueck- iger'a, wnosząc o mianowanie go gubernatorem wolnego ob- szaru Triestu.

Francuska opinia publiczna oburzona faworyzowaniem kolaborantów

PARYŻ (PAP). Najwyższy Trybunał Francji umorzył po- stępowanie sądowe przeciwko ministrowi przemysłu w rzą- dzie Vichy, Lehideux, byłemu gubernatorowi generalnemu w Indochinach, admirałowi De- coux oraz sekretarzom mini-

sterstwa obrony narodowej tego rządu generałom Moniot i Gastin, oskarżonym o współ- pracę z hitlerowcami

Decyzja Trybunału Najwyż- szego wywołała oburzenie w całym kraju. Prasa lewicowa pisze w związku z tym, iż zmiany personalne na stano- wisku ministra sprawiedliwo- ści nie zmieniły w niczym po- lityki faworyzowania kolabo- rantów, która od dawna pro- wadzi to ministerstwo

Rząd austriacki przywrócił faszystom prawa wyborcze

BUKARESZT (PAP). Dzien- nik „Scanteia” podaje, iż w przededniu wyborów rząd au- striacki przywrócił prawa wy- borcze 500 tysiącom faszystów.

Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ (PAP). W nocy z 18 na 19 bm. w departamencie Haute Saone (południowa Francja) wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Ekspres Metz—Dijon zderzył się w po- bliżu Port d'Atelier z lokomo- tywą, jadącą z Vesoul. 3 wa- gony sypialne zostały całko- wicie zderzone. 20 osób po- niosło śmierć na miejscu, a 5 zmarło w szpitalu.

Liczba rannych sięga 85 osób. Według oświadczenia władz policyjnych cyfry te nie są ostateczne.

W BRAMCE NAJMNIEJ — A PRZY PRACY NAJWIĘCEJ

Reprezentacyjny bramkarz Konrad Tomiak

przodownikiem pracy — wyrobił 288% ponad normę

Ilekróć wbiega drużyna ZZK na boisko, to widownia szuka oczyma Tomiaka. Spokojnie idzie on do bramki, nasuwa głęboko na oczy czapkę i jest gotowy do obrony każdego strzału. Spokój i opanowanie, zwinność i odwaga oraz szybka decyzja często chronią drużynę od porażki.

Konrad Tomiak interesuje się sportem już od dzieciństwa. W 1930 roku gra w „Pogoni”. Sześć lat później przechodzi do KPW, gdzie od razu awansuje do pierwszej drużyny. Po skończeniu działań wojennych gra w ZZK, trzymając bramkę na zmianę ze Skromnym, po którego przejściu do warszawskiej „Legii”

1937 roku. Po wojnie zatrudniony jest w ekspedycji pospiesznej w charakterze taksatora. W kwietniu 1948 roku przechodzi do Dyrekcji OKP, gdzie pracuje do dziś w Biurze Kontroli Dochodów w dziale towarowym.

Tomiak zawsze znajduje zrozumienie i opiekę w swej pracy, zwłaszcza u prezesa klubu ob. Bronowskiego, mimo to jednak pracę swoją wykonuje należycie, a co więcej już w 1948 roku, we wrześniu i grudniu znajduje się w czołówce przodowników pracy, wyra-

biając 288 proc., co jego plasuje na drugim miejscu za Jaskowiakiem, kwalifikowanym robotnikiem służby zasobów, kich poznańskich sportowców. Reprezentacyjny bramkarz i przodownik pracy Konrad Tomiak dzięki tym wszystkim



Tomiak zapomina o boisku, o oklaskach i o bramce, bowiem myśl jego zajmuje praca.

Finał mistrzostw piłki ręcznej w Szamotułach

Na sali gimnastycznej Gimnazjum, rozegrano mecz siatkownicy o mistrza gminy Szamotuły. W finałowych rozgrywkach CZKS Szamotuły łatwo pokonał GKS Szamotuły 2:0 (15:7, 15:9).

Drużyna CZKS wystąpiła w swym najsilniejszym składzie: z Prekaniakiem, Peplińskim i Golonem na czele. Z drużyny GKS-u na wyróżnienie zasługuje Matuszewski. Sędzia prof. Szczerkowski. (bia)

ZKS Metalowiec „Traktor”

Roczne walne zebranie ZKSM „Traktor” odbyło się w świetlicy przy zakładach pracy TORPP. w Starolecie.

Do nowo obranego zarządu weszli: Prezes — Andrzej Hiedrich, I v. prezes — Paweł Rusinek, sekretarz — Seweryn Piecho wiak, (po raz trzeci), skarbnik — Franciszek Górniak, gospodarz — Stanisław Stasiński, zastępca — Henryk Szureczak, kronikarz — Kazimierz Kapturski, kier. I drużyny — Marian Szymenderski, kier. juniorów — Bolesław Górniak.

Komisja rewizyjna: Edw. Stachowski, Józef Rogalski, Stanisław Kroening.

Sąd koleżeński: St. Stasiński, J. Biegański, E. Stachowski.

Wysokie zwycięstwo „zielonych”

„Warta” — „San” 6:1

Pierwsze tegoroczne spotkanie piłkarskie ligowa Warta wygrała na dość wysokim stosunku, bijąc San 6:1.

W drużynie ligowej zagraли starzy znajomi; z młodszych zanotowali Torza w obronie oraz Kaczmarek i Opitza w ataku. Bardzo dobrze zagrał Gendera, który zdobył dla Warty 3 bramki. Opitza strzelił 2, a Kaczmarek jednego gola. Dla Sanu honorową bramkę

który wypracował 289 proc. normy.

Tomiak jest wzorem sportowca i pracownika w jednej osobie. Jego zachowanie się na boisku, jak również nienaganny tryb życia oraz sumienna i wydajna praca mogą być przykładem dla wszyst-

zaletom może w wieku 35 lat uprawiać sport, reprezentować barwy Polski i spełniać swoje obowiązki służbowe bez uszczerbku dla żadnej strony.

Wierzymy, że Tomiak nie będzie osamotniony. Czekamy na następnych takich sportowców.

Osiem etapów Wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa

Na konferencji w Pradze ustalono ostatecznie trasę wyścigu Praga — Warszawa. Start wyścigu odbędzie się w Pradze w dniu 1 maja, a meta w Warszawie w dn. 9 maja br. Wyścig odbędzie się na trasie, której długość wynosi 1261 km, podzielonej na osiem następujących etapów:

ETAP I. 1 maja: Praga — Polin — Malin — Imzelenok — Hradek — Kralov — Pardubice (km 143).

ETAP II. 2 maja: Pardubice — Litomyšl — Switavy — Brno (km 138).

ETAP III. 3 maja: Brno — Prostějov — Olomuniec — Přerov — Gottvaldovo (km 137).

ETAP IV. 4 maja: Gottvaldovo — Vsetin — Val. Miezirčinov — Icin — Mistek — Moravská Ostrava (km 129).

ETAP V. 5 maja: Moravská Ostrava — Cieszyń — Bielsko — Biała — Kety — Oświęcim — Tychoy Mikolow — Katowice (km 147).

ETAP VI. 7 maja: Katowice — Bytom — Strzelce — Opole — Brzeg — Olawa — Wrocław (km 179).

ETAP VII. 8 maja: Wrocław — Oleśnica — Syców — Kępno — Wieruszów Lutom — Złoczew — Sieradz — Zduńska Wola — Łask — Pabianice — Łódź (km 212).

ETAP VIII. 9 maja: Łódź — Piotrków — Tomaszów Maz. — Rawa Maz. — Mszczonów — Warszawa (km 185).

ZZK remisuje z Dębem 3:3 (1:2)

Czapczyk statystował za bramką

Ligowy zespół kolejarzy zmierzył swoje siły z Dębem, remisując 3:3.

Zapowiedziany start Czapczyka nie odbył się. Stał on za bramką, skąd dopinguował swoich świeżych kolegów. Jak się okazuje nie wszystkie formalności zostały załatwione i Czapczyk musi jeszcze pażować.

Drużyna kolejarzy przeprowadziła w ciągu meczu częste zmiany, wypróbowując rezerwy. Dąb wystąpił w swoim naj silniejszym składzie.

Pierwsza połowa wyróżzyła sensację, bowiem drużyna Dębu prowadziła. Po przerwie jednak kolejarze dzięki rutynie potrafili wyrównać.

Dla ZZK bramki zdobyli: Kołtuniak, Anioła i Białas po



Zanim oficjalnie przystąpię do tego, co nieoficjalnie chcę i muszę powiedzieć pragnę w swoim imieniu podziękować za ten wspólny dyplom, który Wysoka Redakcja przyznała mi w konkursie na najlepszego sportowca Wielkopolski, Agata jak to kobieta, za wasze jej mało, powiedziała, że dyplom wypadłby lepiej dla siebie, a przede wszystkim dla mnie, gdyby rysownik, który go wykonał ze słowami „I miejsce” nie do dał już innych. Zgadza się z tym, Wysoka Redakcja, bo ja zawsze zgadzam się z tym, co mówi moja Agata i na ogół dobrze na tym wychodzę. Skoro jednak już rysownik tak nieładnie postąpił, to niech zostanie, ale radzę mu unikać mojej Agaty, bo parasolka którą sobie niedawno sprawiła, jest co prawda trochę przechodzą na a raczej przenoszona, trzon ma jednak mocny i twardy. Daję na to słowo honoru i własne doświadczenie.

To byłoby wszystko, co miałbym do powiedzenia na temat tego dyplomu muszę bowiem streszczać się, jako że tyle spraw nowych cisnęło się pod pióro, a linij ubywa. Na pierwszym miejscu chciałbym wskazać na to, że obywateli znowu podnoszą głowę. Na mistrzostwach narciarskich akademików zwyciężył Dziedzic. Proszę więc Wysoką Redakcję o zainteresowanie się tym niestępnym wypadkiem.

O to, proszę Wysokiej Redakcji że nasi hokeiści nie pojechali na mistrzostwo świata do Sztokholmu nie mam pretensji. Pojadą sobie za to do Moskwy i myślę, że na pewno dostaną tam odpowiednią lekcję.

Mamy większe sprawy, którymi warto się zająć. Ja, na przykład już dwie noce i dwa dni (w biurze bowiem niewypada i jest też trochę za gwaro) nie mogę znużyć oka z powodu naszych juniorów bokserów, którym wieczną dają dużo jedzenia, bo tłuśną się gdzie tylko mogą, a teraz aż z Budapesztu sprowadzają sobie też takich zabijaków do zabawy. O ile wiem, lanie to miała oglądać Łódź. Agata moja, która słucha

często wykładów radiowych dla młodzieży i od tego czasu bije mnie również wiedza geograficzna, wyjaśniła mi, że Łódź leży więcej na południe, krew mieszkańców tego miasta jest więc gorętsza, niż np. obywateli Poznania. Organizatorzy przenoszą więc mecz na pod stawie doświadczenia i na wszelki wypadek do chłodniejszego Poznania. Ze szkłem nie jest bowiem teraz już źle i również w Łodzi nie brakuje magazynów z szymbami. Po co jednak narażać miasto na ewentualny wydatek, jeżeli w Poznaniu go na pewno nie będzie, a pieniędzy nie mamy znowu za dużo, by zasiać nimi na prawo i lewo.

Tak przynajmniej twierdzi moja Agata, która zawsze ma rację.

Nie mogę, niestety zdradzić Wysokiej Redakcji nazwisk tych chłopaków, którzy mają się bić w swoim i naszym imieniu.

PZB nie zameldował mi nic na ten temat, co jednak w przyszłości chyba na pewno uczyni, gdy z wyników Waszego konkursu dowię się teraz kim jestem i co ja znaczę. Prawdę mówiąc nie podałbym i tak tych nazwisk, bo nie wiadomo, czy nie znalazłby się jakiś stary dąb nauczyciel, który wypędziłby tego i owego chłopaka ze szkoły za ten występ (ek).

Gości trzeba oczywiście przyjąć serdecznie. Nie wątpię też, że na szanownym publicznym stanie na należącej wysokości. Nie wiem jednak czy i

Węgry zachowują się wobec naszych po przyjacielsku? Kiedyś np. przywieźli z sobą Pappa. Publiczność myślała, że Kołczyński roznie sie go, wołała więc nieustannie: „Kolka, daj mu po papierze!” Było jednak odwrotnie a to dlatego właśnie, że Papp bez przerwy walił mocniej niżby w stonku do wytrzymalności Kołczyńskiego jako dentelman powinien.

Nasze chłopaki niech więc uważają, by nam nie przynieść wstydu. Ich koleżki od piłki nożnej wygrali z Węgrami 1:0, liczymy więc że i ci od pięści zrobią, co należy, to znaczy że będą prac, aż się papryka będzie sypać.

Będę zresztą na tym meczu i za notuję sobie dokładnie, co który pokazał. Niech by coś jakiś smyk sknocił. Przetożbyłbym takiego przez kolano i wysypałbym mu tak, że na całe życie pamiętałby, co zna czy naraził się.

Anzelmowi Sierpowemu

OGŁOSZENIA

Półroczne kursy handlowe, wpisy Szkoła Przeprosobienia Handlowego, Pl. Wolności 2. 105

Nowe kierownictwo sekcji bokserkiej KS Guardia

W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie sekcji bokserkiej KS Guardia w Poznaniu. Obradom przewodniczył prezes klubu mjr Zaleski. Po sprawozdaniu ustępującego kierownictwa i omówieniu planów sekcji na rok bieżący, wybrano nowe kierownictwo sekcji w następującym składzie: kierownik — Szmemborski, kierownik techniczny — Władysław Mastowski, sekretarz — Joachim Wróblewski, kronikarz — B. Kalczyński, lekarz — dr Orłow.

Wydawca: R.S.W. „Prasa”

Tłoczono w Drukarni PP2G Poznań, Północ K-57284

Lucjan Rudnicki

(56)

Stare i nowe

Zaczął się od tego, że z książką w rękach i wypiekami na twarzy nie mogłem się doczekać na zakończenie rozmowy o pogodzie i majstrach... A gdy nareszcie udzielono mi głosu, nie był on już moim. Ulotniło się z niego uczuciowe zabarwienie, a czytany tekst, tak plastyczny i żywy w gronie towarzyszy, tu przetworzył się w szaryżnę, która tylko monotonią mogła być wyrażona. Nie wierzyłem oczom i uszom. Ulegałem czarom, bliski byłem odganiać je krzyżem. Z Mickiewiczem nie powiodło mi się u Troczewskich. Nic tu nie dorównało „Cudom Bożym we mszy świętej”. Tak samo w domu Mickiewicz nie mógł konkurować z Sienkiewiczem. Wyszedłem ze swym zapalem na dudka.

Dziś wiem, że nie wrzuszając zacofańca klasyczne dzieła postępu, ale w rewolucyjnej atmosferze nawet Biblia może być pobudką i wyrazem przewrotowych dążeń.

W r. 1918 na pamiętnym pogrzebie siedmiu ofiar zamordowanych przez pilsudczyznę na demonstracji, żądającej uwolnienia radzieckiej misji Czerwonego Krzyża, najbardziej rewolucyjnie brzmiało „Kto się w opie-

kę”, śpiewane na tyłach konduktu przez masę robotniczą przedmieść. Potęgą huczła Międzynarodówka, skarga „Czerwonego sztandaru” przechodziła w namiętną groźbę, ale proletariatuski w kraciastych chustach z taką mocą skandowały: „Na lwa srogiego bez obrazy się dziesięć”, iż widoczne było, że dni smoka reakcyjnego są policzone.

Albo czyż może być bardziej wyrazista symbolika uczuć niż nagrobki czerwonoarmistów w Polsce, obwieszone obrazkami świętych? To matki Polki, chłopki, robotnice, w swój katolicki sposób wyrażały wdzięczną serdeczność bohaterom oswobodzicielom.

Pasyjkę, obrazik, czasem koronkę z krzyżykiem albo nawet szkaplerz, zdjęty bezpośrednio z szyi, składa się z westchnieniem na mogile najbliższych. Wszystkie te świętości zdobyły miejsca spoczynku „bolszewickich bezbożników” pod Warszawą, w centrum Łodzi, na Śląsku.

Rodzina Troczewskich w pewnej części swych członków, z Piotrem „Niemcem” na czele, dażyła do lepszych zarobków i wybiecia się w życiu — w dwóch trzech wyrodniła: jakiś dziwny niedorozwój umysłowy i chorobliwa mistyka, pogłębiająca się z latami.

Sprawy społeczne nie interesowały tu nikogo. Jedni zatopieni byli w Bogu i zbawieniu duszy, drudzy w codziennych interesach i marzeniach o majątku. Nasze dążności miały powierzchowne podobieństwo. Ja, przy całym katolickim wychowaniu, byłem poganinem. Zie-

mia, po której chodziłem, miała dla mnie tyle uroku i tyle tajemnic, że niebo mało mnie interesowało. „Tamten” świat potrzebny mi był do pomocy w urządzaniu się na ziemi. Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty byli mi prawie obojętni. We wszystkich troskach i radościach byłem przy Najświętszej Pani. Ona mi pomagała w lesie, na głębszych wodach Pilicy, przy pracy i w nauce. Ona w dziełach sztuki kościelnej ucieleśniała mi najwyższe piękno. Była moją opiekunką, najbliższą powiernicą i wielką przyjaciółką. W innych warunkach mogła być zastąpiona z powodzeniem matka. W naszym barbarzyńskim bycie, rzadko która rodzicielka jest bóstwem swych dzieci, a ojcowie z nielicznymi wyjątkami są mniej lub więcej podobni do Jehowy, który — wymaga specjalnej miłości, a dzieci są krnąbrne.

U Troczewskich rządził Boży konwenans i nieograniczony autorytet pradziadków. Poróżnił nas Mickiewicz-pielgrzym i pierwszy obudzony żołnierz śpiącego wojska, którego spotkałem w swym życiu, Łęcki. Widzew konspiracyjny stawał się teraz dla mnie stolicą mądrości. Tomiki Mickiewicza jak niespodzianie przypływały, tak też i odpływały. Chciałem się nauczyć ustępu o narodach szukających natchnienia u cieśli, i o ludach wolnych, które nie dbają o to, że „czasu fala wszystkie budowle i pomniki zwała”, ale towarzyszył Orzyk nakreślił ręką elipsę, co oznaczało, że wszystko jest w ruchu.

(Ciąg dalszy nastąpi)